VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 63)**

z dnia 29 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 63)

29 maja 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych o współpracy z organizacjami polonijnymi na rzecz realizacji priorytetów polskiej polityki zagranicznej,

– informacja Przewodniczącego Komisji na temat obchodów 70-tej rocznicy powstania Kongresu Polonii Amerykańskiej,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Janusz Skolimowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" oraz **Iwona Borowska-Popławska** p.o. dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam, że jest kworum. Nie było uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia. Porządek obrad obejmuje dwa punkty: informację ministra spraw zagranicznych o współpracy z organizacjami polonijnymi na rzecz realizacji priorytetów polskiej polityki zagranicznej, informację przewodniczącego Komisji na temat obchodów 70. rocznicy powstania Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz sprawy bieżące. Czy są jakieś uwagi? Nie ma.

Zaczniemy od pkt I. Witam zaproszonych gości. Witam panią minister Katarzynę Kacperczyk, dyrektora departamentu polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Jacka Kisielewskiego, pana Janusza Skolimowskiego prezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", panią Ewę Ziółkowską wiceprezesa zarządu Fundacji i panią Iwonę Borowską-Popławską dyrektora biura zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Dostaliśmy materiał z ministerstwa. Jest to dokument dotyczący współpracy z organizacjami polonijnymi na rzecz realizacji priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Bardzo proszę, oddaję głos pani minister. Mamy ten dokument, zapoznaliśmy się z nim, tak więc oczywiście nie trzeba go streszczać. Potem ewentualnie będą jakieś pytania. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie. Tak jak poinformował pan przewodniczący, ten dokument ze szczegółową informacją został państwu przekazany. Oczywiście jesteśmy też gotowi do odpowiedzi na wszelkie wątpliwości i pytania, do udzielenia dodatkowych informacji, które byłyby dla państwa istotne w związku z tym, co już zawarliśmy w tym dokumencie.

Pozwolę sobie przypomnieć kilka najważniejszych rzeczy. Dokument „Priorytety polskiej polityki zagranicznej na lata 2012-2016", który został przyjęty przez Radę Ministrów w marcu 2012 roku, wśród 7 priorytetów zawiera również jeden poświęcony diasporze polskiej, a mianowicie: nowa jakość w relacjach z Polonią i Polakami za granicą.

Jego rozwinięciem jest zapis: „Realizacja nowej strategii polonijnej: partnerska współpraca z Polonią i Polakami za granicą, prowadząca do uzyskania zrozumienia i skutecznego poparcia dla polskiej racji stanu i polskiej polityki zagranicznej oraz skorzystanie z potencjału Polonii i Polaków za granicą do promocji i budowy pozytywnego wizerunku Polski w świecie".

W tym kontekście priorytety formułują m.in. najważniejsze zadania dla polskiej polityki zagranicznej w zakresie problematyki polonijnej, w tym: zapewnienie Polakom i Polonii za granicą możliwości funkcjonowania w ramach prawnych gwarantujących kultywowanie polskości oraz respektowanie przez państwa zamieszkania odpowiednich norm i standardów; zidentyfikowanie celów polskiej polityki zagranicznej zbieżnych z interesami Polonii i Polaków za granicą oraz zaproponowanie współpracy w urzeczywistnianiu tych celów; wzmocnienie społecznej integracji Polonii i Polaków za granicą oraz ich politycznej mobilizacji: włączenie w miejscowe społeczności na poziomie politycznym, jak np. wybory lokalne, udział w partiach politycznych, ale również na poziomie kulturowym, językowym i pracowniczym w odniesieniu do państw pobytu; sprzyjanie generowaniu aktywności obywatelskiej i nowych form prowadzenia działalności społecznej wśród Polaków na Wschodzie; uatrakcyjnianie i rozszerzenie przekazu polskich mediów publicznych dla zagranicy oraz wsparcie instytucji państwa dla mediów polonijnych; pełne wykorzystanie zmienionego systemu finansowania polityki polonijnej, aby te środki lepiej służyły zarówno interesom Polski jak i Polonii i Polakom za granicą oraz wspieranie ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą.

Podstawowe znaczenie w podejmowanych działaniach ma rozwijanie dialogu w sprawach najważniejszych dla obu stron. Wyrazem tego jest m.in. wprowadzona tradycja konsultowania, a przede wszystkim uwzględnianie informacji i opinii przedkładanych przez poszczególne środowiska polonijne oraz ich najważniejsze organizacje. Te opinie są zawierane w opublikowanych raportach o sytuacji Polonii i Polaków za granicą. Przypomnę, że taki raport był już opublikowany dwukrotnie – w roku 2009 i w roku 2012.

Podobną filozofią pogłębionej wymiany informacji i zapoznania się z opiniami partnerów polonijnych MSZ kierowało się przygotowując tegoroczny plan współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Ten plan stanowił podstawę koncepcyjną, fundament dla przygotowania konkursu dotacyjnego w tym obszarze. Projekt tego planu został upubliczniony. W sprawie jego zawartości mogły się wypowiedzieć wszystkie stowarzyszenia polonijne i krajowe, instytucje państwowe, a także osoby indywidualne. Z satysfakcją odnotowaliśmy, że większość opinii do założeń do tego planu napłynęła z zagranicy.

Coraz ważniejszym forum współpracy MSZ z Polonią i Polakami za granicą stają się również tworzone przy placówkach dyplomatyczno-konsularnych Polonijne Rady Konsultacyjne. Jako pierwsza w listopadzie 2012 roku ukonstytuowała się Rada Polonijna przy ambasadzie w Irlandii. Większość tego typu rad rozpoczęła funkcjonowanie w 2013 roku. Na forum rad przedstawiane są informacje i wymieniane opinie dotyczące m.in. założeń polityki zagranicznej RP, ale także i przede wszystkim polityki w odniesieniu do środowisk polonijnych i Polaków za granicą, również do inicjatyw wnoszonych przez środowiska polonijne i Polaków za granicą, tych inicjatyw, które służą wzmacnianiu zarówno wizerunku Polski, jak i wizerunku Polonii w kraju przebywania.

Ministerstwo przywiązuje dużą wagę do współpracy z powstającymi radami konsultacyjnymi. Znajduje to potwierdzenie zainteresowaniem kierownictwa MSZ tą formą kontaktu z diasporą. Staramy się uczestniczyć w posiedzeniach tych rad. Ja tylko podam jako przykład, że w ostatnim czasie pani minister Pełczyńska-Nałęcz – podsekretarz stanu w MSZ – uczestniczyła w spotkaniach dwóch rad, a mianowicie w Paryżu i w Moskwie. W czerwcu planowane są kolejne spotkania podsekretarz stanu z radami konsultacyjnymi w Nowym Jorku, Toronto i Kijowie.

Jeżeli chodzi o dofinansowywanie współpracy MSZ z Polonią i Polakami za granicą, to jest ono realizowane zarówno w sposób pośredni, czyli w ramach konkursu dotacyjnego, o którym już wspomniałam, skierowanego do uprawnionych podmiotów pozarządowych, jak również za pomocą kanału bezpośredniego poprzez współpracę placówek dyplomatyczno-konsularnych z partnerami polonijnymi w poszczególnych krajach. Mają państwo podane dokładne wyniki i liczby, jeżeli chodzi o wyniki tegorocznego konkursu

dotacyjnego. Tylko wspomnę, że w ramach tego konkursu 137 projektów uzyskało dofinansowanie MSZ, a zgłosiło je 88 podmiotów.

Placówki dyplomatyczno-konsularne, podobnie jak podmioty pozarządowe, mogą ubiegać się o przyznawanie funduszy na projekty związane z Polonią i Polakami za granicą. W tym przypadku wykorzystujemy instrument zamkniętego konkursu wewnątrzresortowego. Z naszych analiz wynika, że rocznie placówki zagraniczne realizują ponad 2000 tego typu projektów.

Jeżeli chodzi o budżet, to łącznie budżet MSZ na cele polonijne wynosi w 2014 roku 95 mln 88 tys. zł. Jeżeli chodzi o wybór podmiotów w konkursach, jednym z koniecznych warunków kwalifikowania projektów zgłaszanych przez podmioty pozarządowe, a także przez placówki dyplomatyczne jest zgodność proponowanych inicjatyw i działań z wcześniej omówionymi i przyjętymi priorytetami.

Ponieważ państwo mają ten materiał, już może nie będę omawiała szczegółowo poszczególnych obszarów. Oczywiście jesteśmy do państwa dyspozycji w przypadku dodatkowych pytań. Jeszcze raz dziękujemy, panie przewodniczący, za zaproszenie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo macie ten dokument przed sobą. Bardzo proszę o pytania do pani minister czy naszych gości. Pani przewodnicząca Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

To jest pytanie do materiału i prosiłabym o wyjaśnienie. Na str. 6 wymienieni są główni oferenci. W 2013 roku są wymienieni 3 oferenci, w 2014 roku nie ma Fundacji „Semper Polonia", natomiast pojawia się Fundacja „Wolność i Demokracja", o której ja osobiście niewiele wiem. Chciałabym prosić o wyjaśnienie, jakie środki w 2014 roku dostała Fundacja „Semper Polonia". Poza tym chciałabym prosić o jakąś szerszą informację, na jakie cele zostały przyznane środki Fundacji „Wolność i Demokracja", bo rozumiem, że jest to fundacja obdarzona przez ministerstwo dużym zaufaniem.

Mam jeszcze jedno pytanie. Z analizy tych 2 tabel wynika taka konstatacja, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" otrzymało znacznie mniej środków. W moim odczuciu i świadomości jest to (przynajmniej dotychczas tak było) od ponad 20 lat główny koordynator działań mający doskonałe rozeznanie w całości problemu. To są pytania dotyczące materiału.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, od razu mam jedno pytanie, które muszę zadać z racji mojej obecności w Stanach Zjednoczonych na zjeździe nauczycieli polskich. Było bardzo wiele pytań o to, czy ministerstwo nie życzy sobie funkcjonowania tamtejszej prasy polonijnej. To były chyba dwie gazety, które wychodzą od 30 lat i w tym roku nie otrzymały żadnych środków. Tym samym jest to dla nich zakończenie działalności. Tłumaczyłam, że może jest nieco inna wizja – gazety internetowe, ale wiem, że są duże środki dla mediów na Wschodzie i wobec tego chciałabym usłyszeć od państwa, jak jest traktowana prasa na Zachodzie, w tym przypadku w Stanach Zjednoczonych, jaki jest powód. Jeśli to jest tak wieloletnia działalność, to najlepiej potwierdza to potrzebę takiej działalności. Oczywiście nigdy nie dawaliście państwo pełnych środków, to było tylko dotowanie.

Jeśli mogę prosić, pani minister, najpierw o odpowiedź na pytanie o charakterze ogólnym, systemowym, a potem na to jedno, szczegółowe, ale myślę, że takich pytań będzie więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Chciałabym rozpocząć uwagą generalną, że przyznawanie dotacji przez MSZ w różnych obszarach, a w szczególności również w obszarze dotyczącym wspierania współpracy z Polonią i Polakami za granicą, odbywa się na zasadzie konkursu. W komisji konkursowej jest kilkadziesiąt osób, nie tylko osób, które *sensu stricto* są ekspertami departamentu bezpośrednio nadzorującego problematykę Polonii, ale również departamentów zajmujących się sprawami poszczególnych regionów, krajów,

z Departamentu Dyplomacji Publicznej, więc skład komisji jest bardzo zróżnicowany. Na przykładzie innych konkursów, które mamy, zawsze powtarzamy, że co roku oceniamy najlepsze projekty, jakie są nam przedkładane. Mamy tutaj bardzo jasne kryteria i jest ich bardzo wiele. Fakt, że jakaś organizacja pozarządowa, fundacja otrzymywała przez x lat dofinansowanie, nie oznacza, że automatycznie będzie je otrzymywała przez następne kilkanaście lat, bowiem najczęściej dofinansowywanie przyznajemy podmiotom oceniając merytoryczną jakość przedstawionych przez nie projektów. Zakładam, że podział środków w tym roku po prostu wynika z charakteru i jakości projektów, jakie są realizowane.

Bardzo często wynika to też z innego rozłożenia priorytetów w poszczególnych latach. W tym roku są kwestie rocznicowe, ale mamy również kwestie wschodnie, które są dla nas bardzo ważne, więc w zależności od tych priorytetów ocena przedkładanych projektów może wyglądać inaczej, ale tak jak mówię, cała procedura jest procedurą konkursową i oceniamy nie tyle podmioty, którym należy przyznać dotacje, ale przede wszystkim jakość projektów, które są przedkładane. Oczywiście charakter, doświadczenie podmiotów, szczególnie w korzystaniu i rozliczaniu wcześniejszych dotacji, jakie były uzyskiwane nie tylko z MSZ, ale także z innych organów administracji państwowej, ma tu ogromne znaczenie. Bardzo wysoko oceniamy wszystkie fundacje, które zostały tutaj wymienione jako przykłady również współpracę z nimi.

Jeśli pan przewodniczący by pozwolił, to poprosiłabym pana dyrektora Junoszę-Kisielewskiego o komentarz w sprawach szczegółowych w odniesieniu do konkretnych fundacji. Pan dyrektor bezpośrednio uczestniczył w pracach tych komisji, więc też będzie mógł powiedzieć, na jakiej zasadzie odbył się wybór projektów w ramach tych przykładowych podmiotów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, oczywiście, ale jeszcze pani przewodnicząca chce zabrać głos.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pani minister, rozumiem potrzebę ogólnej odpowiedzi, natomiast ta odpowiedź w żadnej mierze nie zawierała satysfakcjonującego mnie elementu. Powiedzmy, że nawet była odpowiedź, która w tej chwili bardzo mnie zasmuciła. Od kilkunastu lat jestem członkiem „Wspólnoty Polskiej”, członkiem tego stowarzyszenia, oddziału warszawskiego. Działa od kilkudziesięciu lat. Dla mnie to nie jest organizacja podlegająca konkursowi, tylko najpoważniejsze instytucja. Bardzo proszę o inne stanowisko, przyjmuję je, tylko chciałabym to usłyszeć. Z tego, co pani powiedziała, wynika, że było mniej pieniędzy dla tych organizacji, które źle pracują. Czy państwo źle oceniają „Wspólnotę Polską”, jeśli ma 6 mln zł mniej? Chciałabym to wiedzieć nie jako członek tej organizacji, tylko jako osoba głęboko przekonana o jej ogromnym działaniu i niezbędnym działaniu koordynującym.

Druga sprawa – Fundacja „Wolność i Demokracja”. Mówiła pani także o złych rozliczeniach. Czy „Wspólnota Polska” kiedykolwiek źle się rozliczyła? To mnie interesuje jako członka „Wspólnoty”. Będą wybory, będzie walne zgromadzenie i chciałabym o tym wiedzieć. Jest Fundacja „Wolność i Demokracja”. Nawet o niej nie słyszałam, a jest to organizacja, która dostaje 5 mln zł. Proszę to opisać. Bardzo o to proszę, żeby to było publicznie podane – czym zajmuje się ta organizacja, dlaczego zyskała tak wielkie zaufanie, że odejmujecie państwo komuś, kto od lat prowadzi działalność znaną w świecie i dajecie tak duże środki. To musi być logicznie, jasno wytłumaczone, bo w tej chwili ja nie otrzymałam żadnej odpowiedzi, a szkoda.

Siedzi pan prezes organizacji skierowanej głównie na Wschód – Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Bardzo się cieszę, że ta organizacja dostaje wiele więcej środków, ale na poprzednim posiedzeniu pytałam o sprawy edukacyjne i pan prezes odpowiedział mi, że dopiero w to wchodzi i jeszcze nie wie. Jakoś to wszystko jest dla mnie niejasne i jednak chciałabym prosić o jednoznaczne odpowiedzi na ten temat. Bardzo proszę – pani minister czy pan dyrektor, ale żeby to było jednoznaczne a nie na takim poziomie ogólności.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Pani poseł, bardzo dziękuję za ten komentarz. Jeśli pani posłuchałaby ostatniego zdania mojej wypowiedzi, to poprosiłam pana przewodniczącego o zgodę, żeby pan dyrektor odniósł się do szczegółów. Gdyby pani nie przerwała, to uzyskałaby pani te dodatkowe informacje.

Chciałabym tylko sprostować jedną sprawę – dla jasności. W żadnym ze swoich zdań nie powiedziałam, że jakakolwiek z tych instytucji została źle oceniona pod względem rozliczania się. Dlatego podałam tę ogólną informację, żeby pokazać, że generalnie równolegle do oceny projektów oceniamy również wiarygodność podmiotów, które zgłaszają te projekty. Jest wiele kryteriów, m.in. wymieniłam wiarygodność, charakter, efektywność realizowanych dotychczas projektów, ich rozliczanie. Chciałam powiedzieć, że projekty, które są kwalifikowane, przede wszystkim są oceniane jako projekty, ale również oceniamy podmioty, które je zgłaszają, pod kątem ich wiarygodności.

Jeśli chodzi o zmniejszenie środków, pan dyrektor zaraz przedstawi pani szczegóły. Jesteśmy zobowiązani udzielać dotacji w trybie, który jest określony w ustawie o działalności pożytku publicznego, więc na tej zasadzie jesteśmy zobowiązani przeprowadzić konkurs. Muszę powiedzieć, że konkurencja w zakresie zgłaszanych projektów jest bardzo duża i musimy wybrać najlepsze projekty, jakie są zgłaszane. Jak powiedziałam, to nie znaczy, że jeżeli jeden podmiot (w tym przypadku nie odnoszę się do żadnego konkretnego podmiotu) otrzymywał w MSZ dotacje przez 5 czy 6 lat i nie zgłasza dobrych, konkurencyjnych projektów, to automatycznie będzie otrzymywał pieniądze z racji tego, że kiedyś je otrzymywał. Proszę nas zrozumieć. Jesteśmy zobowiązani do wybierania możliwie najlepszych projektów w tym obszarze. Jeszcze raz proszę pana przewodniczącego, bym w sprawach szczegółowych mogła oddać głos panu dyrektorowi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo, oczywiście.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Najpierw o Fundacji „Semper Polonia". Gdybyśmy w naszym zestawieniu podali nie po 3 a po 4 fundacje, które w latach 2013 i 2014 uzyskały najwięcej środków, to w obu tych zestawieniach figurowałaby Fundacja „Semper Polonia". W ostatnim roku rzeczywiście straciła trzecią pozycję na rzecz Fundacji „Wolność i Demokracja", ale jest na czwartym miejscu. Nie mam podliczenia kwot przyznanych Fundacji „Semper Polonia". Próbowałem je podliczyć w trakcie odpowiedzi pani minister Kacperczyk. To są podobne kwoty, jak w ubiegłym roku. Różnica polega na tym, że Fundacja „Wolność i Demokracja" otrzymała wyższą kwotę i dlatego wyszła na trzecie miejsce.

W bieżącym roku, zmieniła się filozofia naszego konkursu, zresztą również w wyniku sugestii, uwag zgłaszanych przez parlamentarzystów zarówno tej Komisji, jak i senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Chodziło o zapewnienie większej stabilności wsparcia organizacji pozarządowych w ramach najważniejszych dla nas działań. Przyjęliśmy tzw. projekty modułowe w ramach zadań priorytetowych, m.in. w obszarze nauczania języka polskiego, w języku polskim i o Polsce, wychodząc z założenia, że fundacja, która przedstawi najlepszy projekt, praktycznie otrzyma gwarancję finansowania tego projektu przez dwa kolejne lata, ale za to będzie musiała zadeklarować, że swoim działaniem obejmie wszystkie podmioty, którym należy udzielić wsparcia i zagwarantuje, że będzie współpracowała z beneficjentami w sposób zrównoważony.

W ramach tej nowej filozofii, która dotyczyła zarówno nauczania języka polskiego, jak i mediów na Wschodzie, projekty wysoko ocenione przez komisję to były również projekty Fundacji „Wolność i Demokracja". Jak wcześniej wspomniała pani minister Kacperczyk, to nie oznacza niskiej oceny projektów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie dyktuje nam taki tryb postępowania – w ramach otwartej konkurencji. Ona nas obliguje do procedowania w ramach otwartego konkursu dotacyjnego.

Jeśli chodzi o media na Zachodzie, to wyłączyliśmy je z tego podstawowego priorytetu medialnego. Dwuletnie zadania modułowe w ramach obszaru drugiego: media polonijne dotyczą tylko następujących krajów: Litwa, Białoruś, Ukraina. Czwarty obszar czy czwarte zadanie to była Rosja i Łotwa łącznie, bo tu zakładaliśmy, że zostaną na to przeznaczone mniejsze kwoty. Piąty obszar pod nazwą: cały świat miał inny charakter. Przeznaczyliśmy na te zadania tylko 1 mln zł, ale to też nie jest niska kwota – w ramach zadań rocznych a nie dwuletnich modułowych przy założeniu, że w ramach tej kwoty i tego obszaru będziemy wspierać przede wszystkim modernizację tych mediów. W odróżnieniu od tych wcześniej wymienionych 4 czy 5 państw, gdzie organizacja pozarządowa ma przejąć pełną odpowiedzialność za współpracę z mediami, w przypadku współpracy z mediami na Zachodzie, w tym w Ameryce Północnej, komplementarnie do rozstrzygnięć konkursu będą wkraczały placówki dyplomatyczne analizując wyniki konkursu i przedstawiając komplementarne projekty, żeby te media również wspierać na racjonalnym poziomie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani przewodnicząca Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Niestety, pani minister, ale pan dyrektor nadal nie odpowiedział na moje pytanie. Po pierwsze – poproszę o charakterystykę organizacji „Wolność i Demokracja" na piśmie z udowodnieniem, że jest to wieloletnia działalność, która dała podstawy do tego, aby przekazać tak wielkie środki. Po drugie – panie dyrektorze, w drobnej kwestii szczegółowej to też nie była odpowiedź. Rozumiem potrzebę wspierania mediów na Wschodzie, ale jest cały wielki Zachód, cała wielka Ameryka. „Głos Nauczyciela" wychodzi od 40 lat i jest jedynym poradnikiem metodycznym. Jeśli państwo nie uznajecie tego tylko dlatego, że to jest wersja papierowa, to pojąć tego nie mogę. Na konferencji było 400 nauczycieli, którzy mówią: Polska nic nam nie pomaga, my staramy się sami. Tak jak przez długi czas żył fałszywy stereotyp brzydkiego Polaka, tak ciągle żyje stereotyp bogatego Amerykanina. To są ludzie odejmujący sobie od ust, żeby uczyć polskie dzieci. To są szkoły, w których nie jest po 10 czy 60 dzieci, tylko szkoły, gdzie jest 400, 600 czy 1000 uczniów. Tam był krzyk, dlaczego ten poradnik metodyczny nie dostał pieniędzy. Ja to rozumiem i nie rozumiem państwa. Zwracają się do mnie ludzie z małej gazety kanadyjskiej „Myśl", ale ma 40 lat. Oczywiście oni się zwracali do konsulatu. Dostali 2000 dolarów. To wystarczy na pół jednego, a oni wydawali przynajmniej kwartalnik. Ową „Myśl" kanadyjską i „Głos Nauczyciela" daję jako przykład. „Głos Nauczyciela" rozchodzi się po całym świecie i nie mogę tego zrozumieć, jeśli w Ameryce jest kilkanaście tysięcy uczniów, by pozbawić tego tę młodzież. W imię czego, jakich racji? Do protokołu proszę o pełną listę. Jako poseł nigdy nie miałam listy osób, które dokonują tej zacnej oceny. Chyba to nie jest tajne. Chyba działamy na zasadzie pełnej transparentności, więc uprzejmie proszę o informację, o nazwiska osób, które dokonują takiego wyboru, że np. nauczyciele pozbawieni są porady metodycznej i uważacie to państwo za słuszne.

Moja konkluzja byłaby taka, że odpowiedź, którą otrzymałam od pana dyrektora, nie jest dla mnie satysfakcjonująca i wyrażam to w imieniu tysięcy czy milionów uczniów polskich i nauczycieli działających w Stanach Zjednoczonych, dla których na całą działalność jest 700 tysięcy, nawet nie milion. Drodzy państwo 700 tysięcy to nie są pieniądze, którymi cokolwiek można zrobić. Jednocześnie jest to ukierunkowanie i ta pomoc, a może jednak warto by porozmawiać również z komisją sejmową na temat polityki państwa. Może byśmy cokolwiek państwu doradzili. Bardzo się cieszę, że tak wiele idzie na Wschód, ale powtarzam – przed miesiącem rozmawiałam z prezesem tej fundacji, który powiedział: jestem od niedawna i nie wiem, gdzie skierować te pieniądze.

Pani minister, ma pani świetny humor, ale proszę mi odpowiedzieć, co jest powodem pani radości, bo ja też chciałabym się uśmiechnąć. Nie mogę się uśmiechać, jestem smutna. Ponieważ pani się uśmiecha, chciałabym wiedzieć, jaki jest powód pani radości, bo rozumiem, że jest powód do tego, byśmy z optymizmem podeszli do tej sprawy. Jeśli tak, to proszę mi to powiedzieć.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Pani poseł, bardzo mi przykro, jeśli chodzi o tę uwagę, bo ja mam normalny wyraz twarzy, ale na następne posiedzenie mogę postarać się przybrać bardziej…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, ale prowadzę dyskusję. Ja bym nie wchodził w stany emocjonalne naszych gości i nie zarzucał, czy się uśmiechają, czy nie, tak że może jednak przejdźmy do meritum.

Jeżeli chodzi o Fundację „Wolność i Demokracja", to oczywiście można zdobyć tę informację, bo jest to fundacja, która już działa od wielu lat. Ponieważ na posiedzenie Komisji zaprosiłem już Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", zaprosiłem Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie", teraz chciałem zaprosić Fundację „Wolność i Demokracja", a potem Fundację „Semper Polonia", czyli 4 najważniejsze organizacje, które zajmują się współpracą z Polonią. Proponuję, żeby na następne posiedzenie zaprosić Fundację „Wolność i Demokracja". Bardzo proszę – czy pani minister chciałaby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Tylko dodam. Panie przewodniczący, myślę, że to jest bardzo dobry pomysł i popieramy zaproszenie tych fundacji. Pani poseł, na wszystkie pytania, które zada pani dodatkowo, postaramy się jak najszybciej udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Pyzik i potem pan poseł Fedorowicz. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli można, to chciałbym zadać 4 pytania a propos tego dokumentu.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Mam posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie ma problemu, mogę zadać je na piśmie i prosić o odpowiedź na piśmie, natomiast wydaje mi się, że w przyszłości formuła spotkania Komisji powinna być taka, żeby nie było takiej sytuacji, że nawet nie wiem czy w połowie posiedzenia Komisji osoba, która ma być stroną w rozmowie, opuszczała salę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz, ale moje wyjaśnienie. Pani minister…

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, sekundę, tylko dokończę myśl.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ale ja tylko w tej sprawie, dobrze? Zaraz dam panu możliwość dokończenia myśli.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Jasne.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dzisiaj miałem być w Stanach Zjednoczonych na Zjeździe Kongresu Polonii Amerykańskiej. Będę o tym mówił. Ponieważ dostałem odmowę ze strony pani marszałek Kopacz, wczoraj zwołałem posiedzenie Komisji. To nie jest tak, że z dnia na dzień możemy zobowiązać panią minister do tego, żeby przyszła i siedziała kilka godzin.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie chodzi o panią minister. Po prostu chodzi o zasadę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, panie pośle, teraz z dużym wyprzedzeniem zwołam kolejne posiedzenie Komisji. Zaproszę m.in. Fundację „Wolność i Demokracja" i wrócimy do tego tematu, dobrze?

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Wtedy będzie można zadać wszystkie pytania. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam najmocniej, nie chciałbym, żeby pani minister odbierała to do siebie, bo nie o to mi chodzi. Pan przewodniczący wytłumaczył mi i oczywiście rozumiem tę sytuację, więc wycofuję tę swoją uwagę. Jeśli chodzi o te pytania, to po prostu zadam je na piśmie i nie widzę tu najmniejszego problemu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę zadać je na piśmie, ale jeszcze raz powtarzam, że chciałbym kontynuować ten temat, bo dzisiaj jest to trochę w trybie nagłym. Zresztą widać, że jest też niewielu członków Komisji, pewnie z tego powodu. Ja za to przepraszam, ale nie wiedziałem, że dostanę tę odmowę, jednak do tego tematu jeszcze wrócimy. W takim razie możemy już podziękować pani minister i wracamy do tego tematu za tydzień, dobrze? Jeszcze pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie chciałbym, aby była taka atmosfera, że np. nie zgadzamy się z tym, co tutaj otrzymaliśmy. Muszę przyznać, że ja również nieraz cierpiałem, że są za małe środki albo według mojej subiektywnej opinii są źle rozdawane. Niemniej jednak otrzymuję dokument, z którego wynika, że wszystko zostało przeprowadzone w sposób transparentny, przezroczysty. Zdaję sobie sprawę z tego, że fundacja, do której też należę, czyli „Wspólnota Polska", czasami też różne robi błędy i przegrywa w konkurencji z innymi. Sprawa jawności i tego, dlaczego tak się dzieje, jest oczywista.

Prosiłbym, byśmy tutaj nie pozostawali w sytuacji jakiegoś napięcia z tego powodu, bo wszystko jest przejrzyste i tyle mam do powiedzenia w tej sprawie. Dostaniemy dokument, będziemy wiedzieli. Jednak wszystko idzie do przodu. W Stanach też byłem nie raz i współpracuję z nimi. Zmieniają się również nośniki, nie zawsze wydana papierowa gazeta jest skuteczna. Ludzie starzeją się, a inni zmieniają formę komunikacji, a nam wszystkim i tak zależy na tym, żeby wszystko było najlepiej, więc chciałbym, żeby pani minister wyszła od nas w poczuciu osoby, do której nikt, broń Boże, nie ma żadnej pretensji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja również obiecuję, że tutaj mogą być stawiane wszelkie pytania, wszelkie wątpliwości. Możemy o wszystkim rozmawiać. To wszystko jest transparentne. Bardzo dziękuję pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Ja też bardzo dziękuję i również nie chciałabym, żeby była taka sytuacja. Na co dzień nie zajmuję się współpracą z Polonią i Polakami, ale zajmuję się konkursami dotacyjnymi w innych sferach i wiem, że wszystkie funkcjonują według takich samych kryteriów. Dzisiaj jestem tutaj z prawdziwą przyjemnością. Muszę powiedzieć pani poseł, że bardzo doceniam uwagę co do sytuacji Polaków i Polonii w Stanach Zjednoczonych jako osoba, która spędziła tam dużo czasu i również była beneficjentem systemu edukacji w Stanach Zjednoczonych. Tutaj akurat jak najbardziej doceniam uwagę pani poseł. Jeszcze raz bardzo serdecznie przepraszam, że muszę wyjść. Po prostu nałożyły nam się posiedzenia dwóch komisji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękujemy pani minister. Czy w tej sprawie są jeszcze jakieś głosy? Proponuję, byśmy wrócili do tego tematu, bo to jest zbyt ważny materiał, żebyśmy mogli zająć się tym dokumentem w tak okrojonym składzie Komisji i w tak szybkim tempie. Dzisiaj mamy pierwsze informacje ze strony pani minister, MSZ. Będziemy to kontynuowali na kolejnym posiedzeniu, dobrze? Możemy się tak umówić?

W tej sytuacji może przejdziemy do pkt II. Proszę państwa, jak państwo wiedzą Kongres Polonii Amerykańskiej obchodzi 70. rocznicę powstania. Uroczystości główne będą miały miejsce 30 i 31 maja br. Jako przewodniczący Komisji Łączności z Polakami

za Granicą dostałem zaproszenie na ten zjazd ze strony prezesa – pana Franka Spuli i ze strony wiceprezes Bożeny Kamińskiej. W zaproszeniu oczywiście jest informacja: w imieniu organizacji pragnę zaprosić pana do udziału w obchodach 70. rocznicy powstania Kongresu. To się odbywa w Buffalo w stanie Nowy Jork. Poza tym spotkaniem było zorganizowanych jeszcze kilka innych spotkań z organizacjami polonijnymi – w Nowym Jorku i w kilku innych miastach.

Po otrzymaniu tego zaproszenia (trwała kampania wyborcza i to nam troszeczkę zniekształciło plany działania) wysłałem do pani marszałek Kopacz pismo: „W związku z zaproszeniem wystosowanym przez Kongres Polonii do wzięcia udziału w obchodach uprzejmie proszę Panią Marszałek o wyrażenie zgody na mój wyjazd do Stanów Zjednoczonych w dniach 27-31 maja". Złożyłem to 19 maja. To był poniedziałek. Po tygodniu w następny poniedziałek o godzinie 15.00 otrzymałem od pana dyrektora Rómmela pismo w związku pismem, które ja wysłałem do pani marszałek: „Informuję, że pani marszałek nie wyraziła zgody na wyjazd przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą, pana posła Adama Lipińskiego, do Stanów Zjednoczonych w dniach 27-31 maja". Byłem zaszokowany tą informacją. Chociażby ze względu na wagę tego wyjazdu i na to, że jestem przewodniczącym Komisji. To powodowało, że jednak powinienem tam pojechać w imieniu polskiego parlamentu.

Starałem się wyjaśnić, jaki jest powód tego braku zgody. Na pewno powodem nie były moje liczne wyjazdy za granicę, bo do tej pory nie byłem na Zachodzie ani razu, mimo że nasi posłowie jeżdżą i słusznie, że jeżdżą, bo musimy się spotykać z organizacjami polonijnymi. Ja byłem tylko na Białorusi, na Ukrainie, w tych miejscach, gdzie przede wszystkim powinienem być. Byłem bardzo zdziwiony. Byłem u pani marszałek z prośbą o wyjaśnienie. Niestety, nie zostałem przyjęty, a pan dyrektor Krzysztof Rómmel poinformował mnie, że podstawą takiej decyzji było to, że złożyłem ten wniosek 1 dzień za późno, tzn. złożyłem w poniedziałek, a powinienem złożyć dzień wcześniej.

Jestem trochę zdziwiony tą interpretacją, ponieważ zjazd odbywa się 30-31 maja. Gdyby pan dyrektor powiedział mi, żebym przesunął wyjazd o jeden dzień, bo wtedy to jest zgodne z regulaminem, to oczywiście bym przesunął. Poza tym wielokrotnie tak się zdarzało, że gdy nasi posłowie mieli jakieś wyjazdy, prosili o to, żeby przyspieszyć ten termin. To nie jest tak, że my możemy planować z tygodniowym czy dwutygodniowym wyprzedzeniem wszystkie tego typu wyjazdy. Z powodów formalnych nie została wyrażona zgoda na mój wyjazd. Dziwię się, bo tę informację dostałem od pani marszałek w poniedziałek. Gdybym nie dostał w poniedziałek tylko we wtorek, czyli zgodnie z tym 7-dniowym terminem, to bym to przesunął o 1 dzień, a dostałem w poniedziałek negatywną opinię na temat mojego wyjazdu. Kompletnie tego nie rozumiem. Uważam, że to jest wielki błąd. Oczywiście będę domagał się wyjaśnień w tej sprawie. Uważam, że to jest podważenie mojej pozycji jako przewodniczącego Komisji i jest to obraza dla Kongresu Polonii Amerykańskiej, ponieważ oni liczyli na mój przyjazd, miałem tam być. Miałem mieć wystąpienie w Buffalo, spotkania z Kongresem Polonii. Taka praktyka jest praktyką całkowicie skandaliczną i takie potraktowanie mnie – mam nadzieję, że państwo też tak uznajecie, bo jestem wybranym przez państwa przewodniczącym Komisji – jest rzeczą całkowicie niedopuszczalną. Wystarczył do mnie jeden telefon i prośba o przesunięcie wyjazdu o 1 dzień albo wystarczyło zgodzić się na to, żebym wyjechał, kiedy w zasadzie wszystko było załatwione. Ja tego nie rozumiem. Informuję państwa, bo też jakby w imieniu państwa miałem tam pojechać. Oczywiście będę wyciągał daleko idące konsekwencje.

Nasi posłowie jeżdżą za granicę, już o tym mówiłem. Mieliśmy ponad 50 wyjazdów. Były wyjazdy do Stanów Zjednoczonych, Australii i nigdy nie było z tym problemów. Rzadko się zdarzało, żeby pani marszałek nie zgodziła się na jakiś wyjazd. Zresztą wielokrotnie namawiałem, żeby jeździć też na Zachód. Ja mówiłem, że moim obowiązkiem jest przede wszystkim obecność wśród Polaków na Wschodzie, ale też wiem, że są takie wydarzenia, jak np. 70. rocznica powstania Kongresu, gdzie może powinienem być. Tego typu zachowanie jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe. Proszę bardzo – pan poseł Fedorowicz i pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam najmocniej, oczywiście, broń Boże, nie kwestionuję tego, co powiedział pan przewodniczący, ale czy była też zaproszona jakaś inna osoba z prezydium, np. nasza wiceprzewodnicząca?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nic nie wiem na ten temat.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Chciałbym wiedzieć, żeby była jakaś równowaga ze strony Kongresu. To jest tylko pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Może to jest jedno z dobrych wyjaśnień tego, że nie dostałem politycznej zgody na wyjazd. Ja tylko przypomnę, że pani poseł Fabisiak kilka dni wcześniej była w Stanach Zjednoczonych i pan poseł Kwiatkowski też kilka dni wcześniej był w Stanach Zjednoczonych. Może to jest takie wyjaśnienie, chociaż jestem, panie pośle, zasmucony, że mogły być takie motywy, bo jak pan zauważył – mam nadzieję – staram się prowadzić prace Komisji w miarę obiektywnie. Współpracuję z politykami także PO. Jak będzie tutaj zaproszona Fundacja „Wolność i Demokracja", to pan poseł się dowie, w jakim stopniu współpracuję z politykami PO. Nigdy nie starałem się wykorzystywać mojej pozycji jako przewodniczącego Komisji tylko po to, żeby wprowadzać element gry politycznej czy walki politycznej między PiS a PO. Uważałem, że tak powinienem postąpić i mam nadzieję, że tak postępowałem w ciągu 2,5 roku prowadzenia mojej Komisji.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Broń Boże, proszę nie myśleć, panie przewodniczący, że ja cokolwiek kwestionuję. Ja tylko sobie mogę wyobrazić, że jeśli jestem szefem Kongresu, to z okazji 70-lecia byłoby mi bardzo przyjemnie, żeby zwrócili uwagę na to, jak bardzo dużo większość z nas zrobiła dla Polonii. Mam też na myśli siebie przez całe 40 lat. Zwłaszcza dla Kongresu Polonii Amerykańskiej robiłem bardzo wiele, już nie mówię o pani poseł Fabisiak. Byłoby grzecznie, gdyby np. zaprosili taką osobę. Ja np. takiego zaproszenia nie dostałem. Pojechałbym nawet na własny koszt. Tylko dlatego zadałem to pytanie, bo nie sądzę, żeby tutaj polityka wchodziła w grę. Na tym kończę moją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan poseł Pyzik i pani przewodnicząca Fabisiak – bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałem zadać proste pytanie, przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo – pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Od razu odpowiem. Był zjazd nauczycieli z całych Stanów Zjednoczonych i potem po tygodniu było 70-lecie. Miałam osobiste zaproszenia na te obie uroczystości, ale z tej racji, że był pan poseł Kwiatkowski i pozostał, żeby uczestniczyć w 70-leciu, uznałam, że spotkanie z nauczycielami jest spotkaniem ważniejszym. To jest jakby moja specjalność i nie skorzystałam z zaproszenia na 70-lecie. Przygotowałam list, który już przekazałam do odczytania, bo wydawało mi się to słuszne. Były obrady parlamentu, zatem wróciłam.

Rzeczywiście pan przewodniczący absolutnie nie nadużywa i w ogóle niedużo wyjeżdża. Wyjeżdża głównie na Wschód. Myślę, że wytłumaczeniem jest to, że przedstawicielem Komisji był pan Adam Kwiatkowski, który będzie uczestniczył we wszystkich uroczystościach. Zjazd nauczycieli skończył się w poniedziałek po południu, we wtorek było jeszcze jakieś spotkanie w Nowym Jorku, w środę już było spotkanie w Chicago i właściwie od piątku te spotkania były nieustanne. Pan poseł Kwiatkowski – tak mi przynajmniej mówił – będzie uczestniczył we wszystkich, więc myślę, że może to spowodowało, iż taka była decyzja pani marszałek, bo przedstawiciel parlamentu jest obecny. Nie wiem, bo…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dobrze, pani przewodnicząca, ale pan poseł Kwiatkowski jest przez 2 tygodnie w Stanach Zjednoczonych chyba na własny koszt, bo nie wyobrażam sobie, żeby Sejm pokrywał tak długą nieobecność posła wtedy, kiedy jesteśmy w pracy. Wydaje mi się, że trzeba to rozstrzygnąć raz na zawsze.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, jednak chcę tu jednoznacznie powiedzieć – czy to się komuś podoba czy nie, ja jestem przewodniczącym tej Komisji. Zostałem wybrany. Pod tym względem jestem tutaj osobą najbardziej reprezentatywną i jeżeli mnie zaprasza przewodniczący Kongresu Polonii Amerykańskiej, to mnie zaprasza a nie innych posłów. Oczywiście byłoby dobrze, żeby może zaprosił także innych, zresztą były takie próby, natomiast poseł Kwiatkowski nie reprezentuje Komisji, bo ja nie dałem mu takiego przedstawicielstwa. Cieszę się, że on tam jest, ale on mnie nie reprezentuje, bo nie jest przewodniczącym Komisji i pewnie w imieniu Komisji nie będzie miał wystąpienia, bo też nie ma takiej kompetencji. Pewnie jeszcze będę do tego wracał. Pan poseł Pyzik, pan poseł Dziedziczak – bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam bardzo krótkie pytanie. Czy to oznacza, że na obchodach 70. rocznicy Kongresu Polonii Amerykańskiej nie będzie przedstawiciela polskiego Sejmu?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie będzie przedstawiciela polskiego Sejmu. Pan poseł Kwiatkowski pojechał w innym trybie, przede wszystkim nie będzie szefa Komisji.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Właśnie o to mi chodzi. Czy rząd ktoś reprezentuje lub inny organ państwa?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

O ile wiem, to pani minister Pełczyńska-Nałęcz. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Uważam, że ta sytuacja jest niedopuszczalna i po prostu należy to powiedzieć wprost. To stawia pod znakiem zapytania w ogóle sens i celowość Komisji Łączności z Polakami za Granicą w polskim Sejmie. Po to jest ta Komisja, po to ona powstała w wolnej Polsce, żeby właśnie zajmować się sprawami naszych rodaków poza granicami kraju, 20-milionowej diaspory poza granicami kraju. Podkreślmy – przewodniczący Komisji to jest organ Sejmu. Jeśli przewodniczący Komisji nie dostaje zgody na wyjazd na 70. rocznicę Kongresu Polonii Amerykańskiej – jakkolwiek byśmy oceniali kondycję tej organizacji dzisiaj, ale jest to bardzo zasłużona organizacja – to decyzja Marszałka Sejmu o tym, że nie będzie tam przewodniczącego Komisji po prostu jest niedopuszczalna. Ja też nie rozumiem, dlaczego tydzień zajmowało podjęcie decyzji o tym, czy jest zgoda, czy nie. Co przez ten tydzień się działo?

Jeszcze raz podkreślam – to jest pytanie, jak się traktuje przedstawicieli społeczeństwa, przedstawicieli narodu. My się tym różnimy od urzędników MSZ, że mamy mandat demokratyczny. To nas wybrali ludzie, nas wskazali obywatele Rzeczypospolitej, także zresztą nasi rodacy poza granicami kraju. Oczywiście jesteśmy w różnych klubach parlamentarnych, reprezentujemy różne systemy wartości, ale my zostaliśmy wskazani. Jesteśmy organem parlamentu zajmującym się Polakami za granicą. Pamiętajmy, że Sejm pełni również funkcję choćby kontrolną. Jesteśmy przedstawicielami różnych partii, ale mamy te same doświadczenia, że w ramach naszych wyjazdów nasi rodacy przedstawiają nam uwagi choćby na temat działalności naszych placówek dyplomatycznych. Niekiedy jesteśmy jedyną szansą na to, że oni mają możliwość wypowiedzenia się na temat tego, co można by zmienić na lepsze. Jeżeli przewodniczący jest blokowany i nie może spotkać się z przedstawicielami Kongresu Polonii Amerykańskiej, to jest coś bardzo niepokojącego. Dodajmy też, że przecież lista gości na 70. rocznicy Kongresu Polonii Amerykańskiej będzie śledzona choćby przez przedstawicieli państwa amerykańskiego. Jeżeli nie będzie tam gościa o tak wysokiej randze jak przewodniczący komisji

polskiego Sejmu, to na pewno będzie to zauważone i po prostu straci na tym środowisko Polonii w Stanach Zjednoczonych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja oczywiście będę musiał usprawiedliwić się przez działaczami Kongresu Polonii. Mam zamiar to zrobić w sposób skuteczny. To oczywiście wprowadza kolejny element niepokoju dotyczący tego, co Polska robi na rzecz Polonii, bo pokazywanie jakichś niepotrzebnych podziałów, napięć w tej sprawie jest kompletnie niepotrzebne. Tutaj zwracam się do pana posła Fedorowicza. Do głowy by mi nie przyszło, że jak pan poseł jedzie np. gdzieś na Zachód, żeby wysyłać posła PiS, żeby pana pilnował.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę pamiętać, że moje intencje są dobre.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja wiem, panie pośle.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Uważam, że to jest nie w porządku.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nigdy tak nie myślałem, naprawdę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja tylko byłem ciekaw, jak to naprawdę wygląda. Jestem tam często i akurat jestem dosyć poniewierany i nie widziałem żadnego powodu dlaczego, bo przywożę jakąś kulturę, jakieś piękno. Tacy jesteśmy, dzielimy się niepotrzebnie i w sumie to jest nasza wina. Nie podoba mi się to, co się stało.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

A propos tego, jacy jesteśmy, to może porównajmy, jak wygląda praca kierownictwa naszej Komisji i pytanie choćby do pana posła Fedorowicza: czy kiedykolwiek pan nie dostał zgody ze strony przewodniczącego Lipińskiego, przewodniczącego Komisji, na wyjazd zagraniczny, czy był taki przypadek?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle Dziedziczak, jest tak, że jeśli któryś z posłów Komisji zwraca się do mnie z prośbą o to, żebym podpisał się pod wnioskiem o wyjazd, to ja się podpisuję. Pani marszałek w zasadzie w 90% też się podpisuje, więc to tym bardziej jest jakiś dziwny zgrzyt, bo ja zostałem nieobjęty, mimo że mam tę funkcję, którą mam. Czy już możemy zakończyć ten temat? Jeszcze pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja akurat należę do tych 10%, którym pani marszałek nie dała zgody na wyjazd. Przypomnę, że chodzi o wyjazd do Berlina w zeszłym roku. Większość z państwa wie, że jeżdżę do Polaków w krajach sąsiednich na własny koszt, we własnym czasie. Ostatni raz w niedzielę w konsulacie byłem mężem zaufania w Komisji.

Chciałbym wrócić do tematu i zapytać o następującą sprawę. Rozumiem, że mogą być jakieś kwestie proceduralne, że dzień, dwa, coś takiego. Są jednak sytuacje awaryjne i chciałbym wiedzieć, jak to jest w takich sytuacjach. Chciałbym zadać to pytanie ponad polityką, ponad podziałami politycznymi. Jak państwo polskie reaguje w sytuacjach newralgicznych? Nie mam informacji, dlaczego pan, panie przewodniczący, nie dostał tej zgody, ale z tego, co tutaj słyszę, może to być kwestia jakichś proceduralnych rzeczy. Uważam, że to jest jeszcze gorzej dla pani marszałek, bo to oznacza, że ona i jej zespół nie potrafi reagować w sytuacjach szybkich, nadzwyczajnych, specjalnych.

Przypomnę i to jest na stronie internetowej sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, że załącznik do uchwały Sejmu RP z 30 lipca 1992 roku, czyli regulamin Sejmu (Monitor Polski 1998 r. Nr 44 poz. 618 z późniejszymi zmianami) informuje, że do zakresu działań Komisji należą sprawy więzi z krajem Polaków i osób pochodzenia polskiego zamieszkałych za granicą na stałe lub czasowo. Chciałbym, żeby w działaniach

Komisji – takiej jest moje pragnienie, nie wiem, czy Komisja to podzieli – pani marszałek też była uprzejma ustosunkować się do tej kwestii.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że dzisiaj mówimy o wyjeździe na 70. rocznicę utworzenia organizacji Polaków w Stanach Zjednoczonych, o bardzo ważnej rocznicy i bardzo ważnej organizacji. Z całym szacunkiem, panie przewodniczący, ale mogą być sytuacje o wiele poważniejsze i trudniejsze, które będą wymagały szybkich i właściwych działań. Nie uważam za właściwe działanie, w którym odbiera się panu możliwość wyjazdu na tę uroczystość. Tylko tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Istotnie jest tak. My ukuliśmy takie sformułowanie – imposibilizm, tzn. państwo polskie często ma trudności w reagowaniu na rzeczy, na które powinno reagować, ponieważ są jakieś tam przepisy. Tutaj niby jest ten przepis mówiący o 7 dniach. Ja oczywiście się dziwię, że tak to jest, bo między Biurem Spraw Międzynarodowych a moim biurem są dwa pietra w tym samym budynku i naprawdę w każdej chwili można było do mnie zadzwonić czy przyjść, poprosić na rozmowę i byśmy tę sprawę wyjaśnili. Specjalnie tego nie zrobiono po to, żebym w poniedziałek dostał negatywną opinię, ale teraz już tego bym nie kontynuował. Jeszcze pan przewodniczący – bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Po prostu też uważam, że niedobrze się stało, że pan przewodniczący nie dostał zgody. Natomiast myślę, że wyrażając swoje zdanie powinno nam chodzić o to, żeby to się więcej nie powtórzyło, żeby na to wyczulić. Nie wiem, czy to wstrzymało Biuro Spraw Międzynarodowych, czy po prostu gabinet marszałka. Chodzi o to, żeby dołożyć staranności szczególnie wtedy, kiedy jedzie przewodniczący komisji. Ja bym tutaj akurat nie krytykował tego tygodniowego czasu wtedy, kiedy my jedziemy, zastępcy czy członkowie Komisji, bo po prostu trzeba sobie wzajemnie pomagać organizacyjnie.

Myślę, że ten niepozytywny przypadek nie powinien nam zepsuć pewnego klimatu, który chciałem podkreślić, bo wyjeżdżałem niejednokrotnie do Polaków. Pan poseł Pyzik przed chwilą podkreślił istotę funkcjonowania Komisji Łączności z Polakami za Granicą, gdzie w samej nazwie jest wpisany niemalże program naszego działania, program istoty funkcjonowania Komisji. Niejednokrotnie wyjeżdżaliśmy z mieszanką różnych posłów z różnych klubów. Jestem w tej Komisji już wiele kadencji i bez względu na to, że dzieliły nas poglądy, że tu w Sejmie często spieraliśmy się nawet dosyć ostro, na wyjazdach zewnętrznych zawsze tworzyliśmy dobry, pozytywny polski klimat, przyjazny – w szczególności dawaliśmy tę dawkę, która potrzebna jest Polakom. Wczoraj w Komisji zwróciłem uwagę na to, jak oni nas odbierają – często z wielką radością, cieszą się: przyjechaliście, pamiętacie o nas. Oni są bardzo mocno wyczuleni na pewną kwestię: nasz kraj macierzysty, kraj naszego pochodzenia nie zapomina o nas, przyjeżdżają. Tu jest cała istota sprawy, której po prostu nie można zdławić, bo jeżeli będzie to dławione, to traci sens funkcjonowanie Komisji. Panie przewodniczący, mówię to z wdzięcznością – pomimo że tutaj w Komisji niejednokrotnie ścieraliśmy się, to w samej istocie funkcjonowania, w łączności z Polakami, tworzymy dobry klimat i oby on w dalszym ciągu taki pozostał. Tu z panem przewodniczącym jesteśmy akurat w jedności co do tego problemu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze wypowiedź w tej sprawie, tak? Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Woźniak (niez.):

Chciałbym, żeby tutaj wybrzmiały wszystkie głosy. Również pragnę podkreślić, że w moim odczuciu jest to po prostu skandaliczne, że pan przewodniczący nie uzyskał zgody na wyjazd. Nie wyobrażam sobie argumentacji, jaka tutaj mogła przyświecać komukolwiek, że pan poseł Kwiatkowski będzie reprezentował Sejm czy Komisję, a przewodniczącemu odmawia się tej reprezentacji. Po prostu jest to nielogiczne i nigdy tak się nie praktykuje. Po to jest przewodniczący, to on reprezentuje komisję.

Oczywiście posłowie z różnych klubów mogą towarzyszyć przewodniczącemu, ale to zawsze on stoi na czele takiej delegacji, chyba że sam wyznaczy inną osobę, która będzie przewodniczyła delegacji. Po to również zabieram głos, żeby było jasno wyarty-

kułowane, iż jestem oburzony tym, że pan przewodniczący nie uzyskał tej zgody. Podpieranie się jakimiś kwestiami natury organizacyjnej chyba nie ma w tym momencie większego znaczenia, przede wszystkim zabrakło dobrej woli, a w moim przekonaniu tak naprawdę jest to kolejny efekt walki politycznej, którą, niestety, organy Sejmu przenoszą z Polski także na Polonię, co jest absolutnie szkodliwe dla Polaków za granicą, dla wizji Polski. Jeszcze raz pragnę tutaj wyrazić swój protest. Uważam, że absolutnie naganne, niedopuszczalne jest to, że odmówiono panu przewodniczącemu tego wyjazdu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt obrad.

Sprawy różne. Dostałem zaproszenie na drugą już konferencję „Polskie media na Wschodzie" organizowaną przez Fundację „Wolność i Demokracja" – nawiasem mówiąc senacką Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i Studium Europy Wschodniej UW. Byłem na pierwszej konferencji. To jest druga konferencja. Odbędzie się w piątek 30 maja. Zaczyna się o godzinie 11.00. Będą tam przedstawiciele Senatu – pan senator Andrzej Person. Będą wykłady i wystąpienia przedstawicieli Fundacji „Wolność i Demokracja" oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie". Będzie występował pan Skolimowski, przedstawiciele „Kuriera Wileńskiego", „Kuriera Galicyjskiego" i kilku innych przedstawicieli mediów na Wschodzie, zatem jutro o 11.00. Niestety, my mamy głosowania i one mogą…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Do godziny 11.00.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeśli do godziny 11.00, to zapraszam na tę konferencję w imieniu przewodniczącego senackiej komisji i Fundacji „Wolność i Demokracja". Bardzo proszę – pani poseł Fabisiak w sprawach różnych.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym prosić państwa o rozwagę i panu dyrektorowi poddać pod rozwagę następujący fakt. W Pittsburghu 40 lat istniała katedra polska. Ona jest finansowana w pełni przez ów uniwersytet bez jakiegokolwiek wsparcia Polski. Teraz błagają o takiego *visiting professor*. Spotkałam się tam z profesorem Swanem. Odbyliśmy bardzo długą rozmowę. Mówił: ja już chciałbym odejść na emeryturę i powinienem już odejść, ale bardzo szkoda mi tego dzieła, które zbudowałem, mam wielu doktorantów, wielu studentów, którzy uzyskali tytuł magistra. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że zależy mu na jednym. Jurek, gdybyś ty też posłuchał, to mogłoby ciebie zainteresować. Jest bardzo wiele zgłoszeń na studia z zakresu filmoznawstwa. Mówił, że gdyby choć na semestr dostał *visiting professora*, który by poprowadził wykłady z zakresu filmoznawstwa, które on prowadzi, ale nieudolnie, bo jest językoznawcą, to z całą pewnością bardzo podniósłby ich rangę.

Wydaje mi się, że w naszym zakresie może byłoby możliwe, żeby zaprosić kogoś, kto przez semestr mógłby poprowadzić takie zajęcia. Chyba to nie jest jakiś wielki wysiłek. Wówczas można by zobaczyć, jak to działa, czy to działa. Jego zdaniem to bardzo by pomogło. On w tej chwili zaprasza ludzi ze Stanów Zjednoczonych i te wykłady gromadzą dużą liczbę studentów, więc sądzę, że może byłoby możliwe, aby w porozumieniu z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego ufundować taki grant czy półroczne semestralne stypendium od nowego roku. Bardzo proszę pana dyrektora o rozważenie tego, bo chyba byłoby szkoda, gdyby po 40 latach istnienia polonistyki na wschodnim wybrzeżu zamknąć tę katedrę.

Profesor Oscar Swan – Amerykanin to ogromny polonofil, którego cała rodzina mówi po polsku, a syn jest w Polsce, ma żonę Polkę i tu pracuje, a jest to absolutnie amerykańska rodzina. Profesor bardzo walczy o ten wydział, walczy o pieniądze i prosi tylko o taką pomoc – filmoznawcę na semestr. Może jest to możliwe, aby w ten sposób mu pomóc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jest to prośba pani przewodniczącej i nasza wspólna. Czy są jeszcze jakieś punkty w sprawach bieżących? Pan poseł Pyzik – bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałem poruszyć dwie sprawy. Jestem wiceprzewodniczącym zespołu afrykańskiego w Sejmie i interesowałoby mnie to, byśmy kiedyś zorganizowali spotkanie dotyczące Polaków w Afryce. To jest bardzo ciekawe i bardzo perspektywiczne zwłaszcza dla polskiej gospodarki. To jedna kwestia.

Druga kwestia. W jakiś sposób wrócę do poprzedniego punktu. Taka moja sugestia, czy w tej sytuacji Komisja nie rozważa propozycji uchwały Sejmu w sprawie 70-lecia Kongresu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. W tej sprawie będę rozmawiał z panem wicemarszałkiem. To są propozycje do pracy Komisji. Tak, to powinna być uchwała Prezydium Sejmu. Oczywiście ja to zgłoszę. Jeżeli chodzi o Polaków w Afryce, to oczywiście możemy wprowadzić taki punkt, bo jest to temat kompletnie nieznany w Polsce i powinniśmy mieć jakąś wiedzę na ten temat, ale to na kolejnych posiedzeniach. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.